

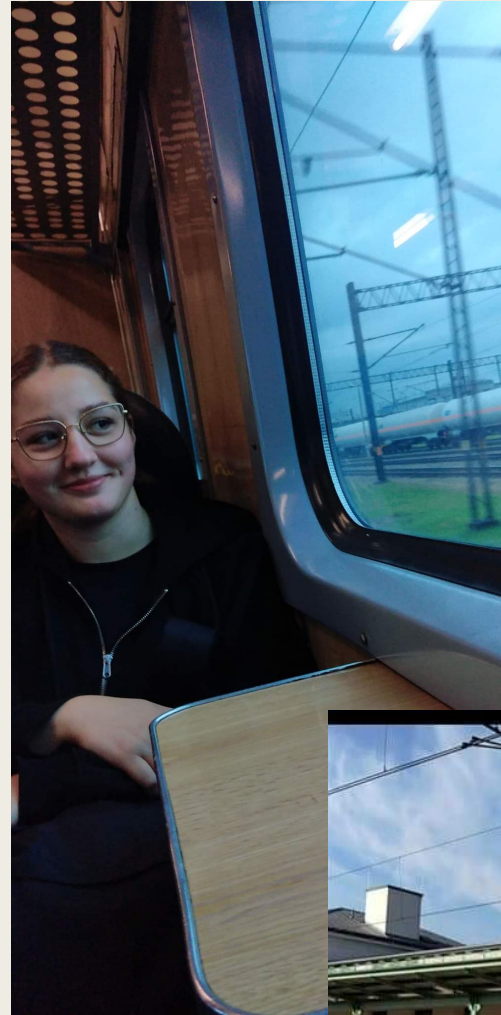


RAJD Z 3F

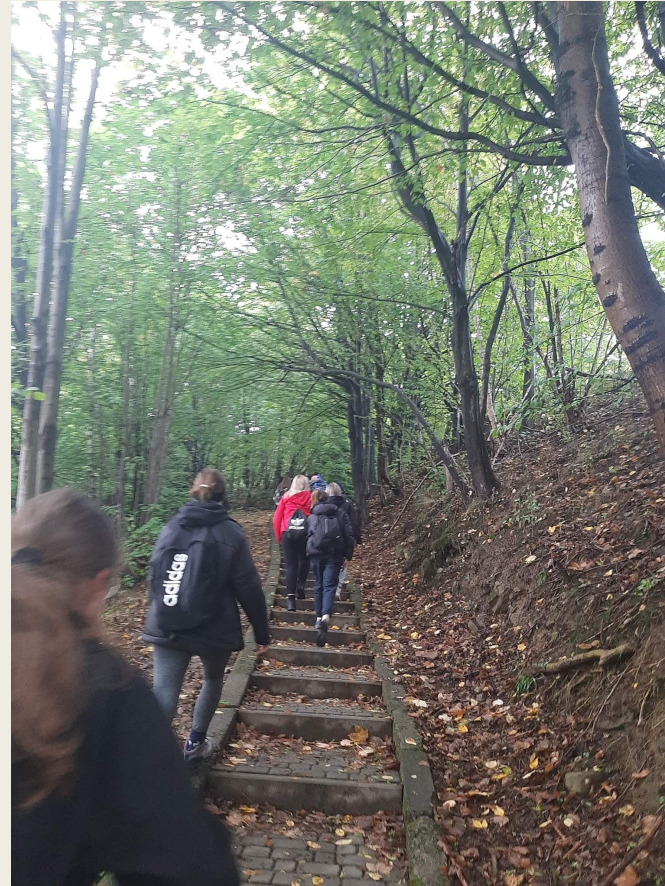
Wszystko zaczęło się na godzinie wychowawczej. Dowiedzieliśmy się wtedy, że dnia 23 września idziemy na rajd najcięższa i najdłuższa trasa. Byliśmy tym faktem zaskoczeni ale podjęliśmy to wyzwanie.



W dniu rajdu wyruszyliśmy z Nowego Sącza pociągiem w stronę Piwnicznej, z której mieliśmy rozpocząć wędrówkę. Jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy co nas czeka.



Trasa
rozpoczęła się
spokojnie,
szliśmy
chodnikiem gdy
w pewnym
momencie
zaczęły się
schody



Szliśmy dalej drogą mijając domy, po drodze tworząc jesienny bukiet na jedną z konkurencji.



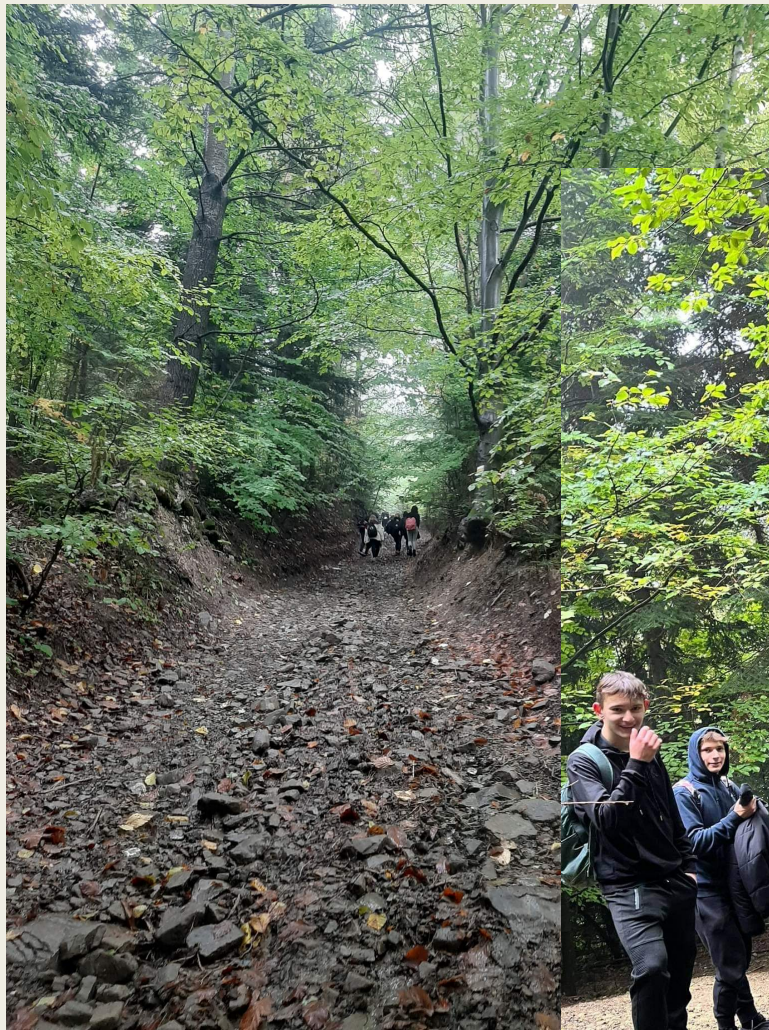
Zaczęliśmy trasę przez góry i lasy, nie widząc końca trasy. Powoli odczuwaliśmy coraz większe zmęczenie, więc postanowiliśmy zrobić przerwę na zjedzenie.



Wraz z końcem cywilizacji, nasze pokłady chęci do dalszej wędrówki malały. Ostatni ludzie i zwierzęta. Dopiero wtedy rozpoczęła się wędrówka śmierci.



Dalsza trasa
składała się
kamieni, błota i
dużego wysiłku,
więc o czystych
butach i
ubraniach nie
było mowy.



Pogoda tego dnia nie rozpieszczała nas. Zaczął padać grad i deszcz, a trasa zmieniła się w krainę leśnych Mazur. Dzięki fantastycznemu przygotowaniu mogliśmy uchronić się przed kapryсами natury.



Po długich godzinach morderczej wędrówki, szczęśliwi dotarliśmy do punktu docelowego, choć nie obyło się bez rannych. Ma miejscu dostaliśmy ciepły posiłek i wzięliśmy udział w różnych konkurencjach.



Po krótkim
odpoczynku
udaliśmy się w trasę
powrotną wraz z
innymi grupami.
Dotarliśmy na peron
w Rytrze a stamtąd
dotarliśmy do
nowego Sącza.

